Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. No. 37. Leszno, dnia 15. Marca 1845.



Ksiądz Ravignan, Jezuita.

O. Ravignan, Jezuita.

Między spółczesnymi sławnymi francuzkimi Kaznodziejami kościelnymi, XX. Combalet, Cocur i t. p., najpierwsze zajmują miejsce O. Lacordaire, Dominikan, i O. Ravignan, Jezuita. Wizerunek piérwszego umieszczonym został w Przyjacielu ludu, a gazety są pełne szczegółów o nadzwyczajném wrażeniu, jakie robi obecnie w Lugdunie, jak i dawniéj robił w Paryżu. Wymowa jego odznacza się zapałem, żywością imaginacyi, a przytém miłością kraju i jego sławy. Atoli wyżéj jeszcze cenią Francuzi wymowę Ojca Ravignan, który się od lat 6 odznacza jako Kaznodzieja w kościele Panny Maryi (Nôtredame) w Paryżu. Charakter jego wymowy jest daleko spokojniejszy, zimniejszy, a jednak nie mniéj silny, opiera się albowiem na powadze najoświeceńszéj wiary, najlogiczniejszego rozumu. Potęga dyalektyki, daleka od wszelkich zbaczań scholastycznych, tak silnie przemawia do umysłowych Francuzów, że nadzwyczaj wielką liczbę ich przekonywa, a co więcéj, rzeczywiście na łono kościoła nawraca. Przed kilkunastu laty kościoły były próżne, dziś tłumy się w nich już nie zmieszczą. Liczba komunikantów się podwoiła, potroiła; dla tego też wieść niesie między ludem w Paryżu: „Lacordaire zbliżył lud do kościoła, lecz Ravignan go weń wprowadził.“

W. M.

Wiadomość o życiu i pismach Sebastyana Petrycego.

(Dokończenie.)

Jak dalece życzeniu troskliwego o dobro powszechne fundatora, w ustanowieniu tak zaszczycającéj go chlubnie instytucyi, umiano zadość uczynić, godną jest rzeczą, choć pokrótce nadmienić, dla pamięci potomnym, jakto rzadko, by najlepsze zamiary, przy niestałości ludzkiéj pomyślnych dosięgają skutków (*). Pierwszym Historyografem według myśli ustawodawcy obranym był Jan Inocenty, syn Petrycego, Prof. w wydziale lekarskim od roku 1620., zmarły 1641. Wydał on książkę pod napisem: *Historia rerum in polonia gestarum a. 1620. etc. Cracov. ex off. typogr. Fr. Cesarii.*, którą wypadkami pomnożoną dociągnął w powtórném wydaniu do r. 1621. Czy dalsze dzieje spisywał, dotąd niewiadomo, są atoli w rękopiśmie Roczników Bieżanowskiego ślady, że do 1628., czy 1638 r., dociągnąwszy, zbyt zajęty powołaniem lekarskiém dalszéj pracy poniechał. Po nim Cynerski Jan, ceniony z nauki i wymowy, do pisania roczników powołany dla zwątlonego zdrowia, jako też z powołania na Professora teologii nic nie zrobiwszy, umarł 1651 r. Po którym Stanisław Temberski nastąpiwszy spisał dzieje od roku 1647. do 1656. włącznie w obszernym z 484 stron. in folio złożonym rękopiśmie, których sam był naocznym świadkiem i wielostronne powziąść wiadomości miał sposobność, ocierając się o dwory Królów i najwyższych w kraju dygnitarzy jako posłannik w sprawach Uniwersytetu; rękopis ten dzisiaj jest nieszczęściem własnością prywatną! Kto od 1656 roku pisał roczniki, nie wiadomo, gdyż Jan Racki, Prof. wymowy, dopiéro, jak się zdaje, 1660 roku powołany na Historyografa, ułożył roczni-

(*) Obszerną wiadomość o *Historyografach Akademii krak.* podał światły badacz dziejów Uniwersytetu krak., szanowny Prof. J. Muczkowski, w *Wiadomości o rękopismach Marcina Radymińskiego*; *w Krakowie* 1840. Z kąd ją w skróceniu podajemy.

ki od roku 1660. do 1665.; ale rękopis ten zaginął i przez opieszałość tych, którym według rozrządzenia Petrycego czuwanie nad spełnieniem jego postanowienia było powierzone. Odtąd dla ciągłych wojen, powtarzającego się pomoru, a ztąd często zachodzącéj śmiertelności Professorów, miejsce Historyografa przez lat 23. opróżnione zajął Józef Stanisław Bieżanowski w dniu 16. Stycznia 1689 roku. Rozpoczął on swą pracę zebraniem rozrzuconych roczników po archiwum Kapituły Ś. Anny i ręku niektórych Professorów, jako też dopełnieniem szczerb w dziejach troskliwie się zajął, a spisawszy je treściwie, prowadził rzecz na nowo, z wytrwałą gorliwością pracując przez lat kilka, ułożył obszerne dzieło: *Annalium fundationis Petricianae ab an. Chr. 1666. usque 1688.*, którego autograf czy kopja znajduje się w Bibliotece imienia Ossolińskich we Lwowie, a z niego przepisana kopja za staraniem ś. p. Bibliotekarza J. S. Bandtkiego w Bibliotece Uniwersytetu Jagielloń., obejmująca 585 stron. w 4ce. Następni Professorowie: Marcin Ośliński, obrany Historyografem 1694 r., Waleszyński Marcin od 1713 r., przez lat 8 pełniący ten obowiązek, i Jakób Sarnicki w r. 1721., urząd ten objąwszy, a w następnym zmarły, nic nie zrobili. Na dniu 27. Lipca 1723. zebrana Kapituła Ś. Anny postanowiła lepiéj użyć dochodu Historyografa, fundacyi Petrycego, jako szczupłego na spisywanie dziejów i utrzymywanie korespondencyi, rozporządziwszy, aby dwie jego części na anniwersarze za dusze fundatora, a trzecia na światło i wino do zakrystyi obracana była. Przez ośm lat tak świętokracko użytkując Kapituła z funduszu, na cel naukowy przeznaczonego, doczekała się w roku 1730. dnia 22. Listopada za rektorstwa Marcina Waleszyńskiego polecenia Uniwersytetu, aby obrała Historyografa i Rektorowi go przedstawiła, którym jednomyślnie obwołała d. 19. Lutego 1731. Frańciszka Kalewskiego, Prof. i Dziek. Kapit. Ś. Anny, który przez ośm lat pobierając dochód, nie zostawił ani ćwiartki roczników, bo, jak się zdaje, wcale ich nie pisał. Odebrany mu urząd na naleganie Uniwersytetu na nowym wyborze na dn. 30. Lipca 1742 r. oddany został Maciejowi Federowiczowi, Kan. Koll. Ś. Anny, po śmierci którego, w rok zaszłéj, po przejrzeniu przez niego spisanéj historyi, że takowa była nie zupełną, delegowani odesłali exekutorom testamentu. Po kilkoletniéj przerwie d. 3. Listopada 1745. przyjął obowiązek Historyografa na siebie Józef Popiołek, a po dwóch-letniém spisywaniu dziejów, złożył ten urząd; ale znowu r. 1747. d. 15. Marca na nowo wybrany, przez czas pięcio-letniego swego urzędowania napisał: *Historia rerum domi et foris gestarum ex a. 1746. ad a. 1750. inclusive. 41 kart fol.* Po śmierci jego rękopismu tego nie znaleziono, może go oddał za życia Wojciechowi Biegacewiczowi, który po nim nastąpił jeszcze za życia, 1750 roku w d. 19. Czerwca wybrany, sprawując ten urząd, jak się zdaje, do r. 1765.; czyli co napisał, trudno dociec. Po jednoroczněj przerwie zaproszony jednomyślnie na d. 28. Lipca 1766. Jędrzéj Szleszkowski, złożył urząd ten dnia 5. Lipca 1767 r. nic nie uczyniwszy. Obrany następcą Jan Niegowiecki, Dziek. Kol. Ś. Anny, d. 27. Lipca 1767., był Historyografem do końca 1780 r., czasu wykreślenia go z Kollegium teologicznego przez reformę Akademii, nie zostawiwszy śladu, czy pisał jakową historyą, czyli też napisana zaginęła, i na nim kończy się poczet z liczby 14stu dawnych dziejopisów Uniwersytetu przez Petrycego ustanowionych. Od czasu oddalenia się Niegowieckiego do r. 1834., zatém przez lat 54. nikogo nie powoływano na ten urząd, a dochód Proboszczowie Ś. Anny na inny obracali użytek. Dopiéro po nowéj reorganizacyi Uniwersytetu posada ta w roku następnym przywróconą została w myśl fundatora i oddana (niedawno zmarłemu) Stanisławowi Kaweckiemu, o. p. m. podarchiwiście Uniwersytetu. Nie mogę wreszcie lepiéj zakończyć téj treściwéj wiadomości o fundacyi Petrycego, jak własnemi słowy Prof. Muczkowskiego (z przytoczonego wyżéj dziełka): „Że z upadkiem oświaty przy schyłku XVII. stulecia, ostygł téż i duch gorliwości nawet w osobach, które z powołania nad krzewieniem nauk pracować były powinny; smutny tego dowód znajdujemy nie tylko w czasach przed Bieżanowskim, ale i w dalszym ciągu wiadomości o Historyografach Uniwersytetu krakowskiego. Jakoż z jego następców, ledwie kilku jako tako starało się zadosyć uczynić swemu powołaniu; kiedy tymczasem Kapituła Ś. Anny, z wielu członków Uniwersytetu złożona, zdeptawszy wolą fundatora, dochód na Historyografa przeznaczony, nie bez zarzutu o widoki własnéj korzyści, na inne obracała potrzeby; a Akademia z naganną obojętnością patrzyła na nadużycie, z którego wynikłe zgorszenie, nie jednéj świętéj własności z czasem pozbawić ją miało."

Pisał dnia 10. Stycznia 1845 r.:

J. J.

Opis wystawy ciał Jana III. i małżonki jego Maryi Kazimiry w Warszawie u XX. Kapucynów, w r. 1733.

1. Ciało najjaś. Króla Jmci Jana III., lubo po tak długim czasu przeciągu, ile piérwéj w miejscu do konserwacyi długiéj nie bardzo zdolném na górze deponowane, jednak częścią z skrytéj i tajemnéj Supremi Numinis dyspozycyi, częścią dla doskonałéj balsamujących na ten czas Medyków experyencyi, tak jest czerstwe i twarde, że gdyby debitâ Regum observantiâ, od samego P. Boga, w piśmie św. przy-

kazana, nolite tangere unctos meos, téj nie tamowała śmiałości, postawiwszy na nogach, mogłyby stać, sine ullo juvamine. Owszem, którzy tego nieśmiertelnéj pamięci godnego Pana dobrze znali, ingenuè fatentur, że twarz dość jest doskonale in sua similitudine, viventis recognoscibilis; nawet same wąsy i czupryna bardzo małéj podległy korrupcyi.

2. Kapa złotogłowowa, dalmatyka lita srebrna, bardzo bogate; koło kapy i dalmatyki koronka złota, na cztery palce szeroka; kapa i dalmatyka lamą białą piękną i bogatą podszyte, z téjże lamy pończochy na nogach i trzewiki, na których krzyż złotego galonu more Episcopali tanquam uncti Dei; na głowie korona srebra wybornego, pozłocista, dość piękna, złotnicką wykształtowana robotą.

3. Najjaśniejszéj Królowéj Jéjmci ciało znacznéj, dla tak dalekiego przewiezienia i tak długiego czasu od roku 1716. korrupcyi podległe. Palliusz królewski sive suknia, z takowegoż złotogłowu, jako i na Królu Jmci z koronami złotemi, na łokieć szerokiemi, na głowie korona królewska simili jak u Króla Jmci elaborata splendore.

4. Trumny obojga królestwa Ichmościów osobliwszéj inwencyi fasonem, z dębowych deszczek wyrobione, materyą z ciągnionego złota z kwiatami rzadkiemi, kolorów królewskich zewnątrz; z franzlą złotą na dłoń dużą szeroką i galonami złotemi na łomaniach obite, ćwieczkami srebrnemi pozłocistemi; franzla tak u góry, jako i u spodu równéj szerokości, stoją na orłach dużych, snycerską wyśmienitą robotą robionych, i posrebrzonych, ad demonstrandum exemplaris probitatis, omniumq. virtutum in vita Candorem.

5. Wierzchy tych trumnien na pół łokcia architektorskie wysokie, takowąż formą jak i spody wyrobione, i tąż materyą dość bogatą wewnątrz obite, na każdém załomaniu, galonem złotym, na wielki palec szerokim, bramowane, ćwieczkami srebrnemi pozłocistemi obite, wewnątrz zaś tąż lamą jak kapa i dalmatyka podszyte srebrną, wierzchy i spody wycymbowane. Po bokach antaby z obu stron po trzy samo srebrne odlewane, notabilis ponderis, proporcyą trumnom korrespondującą, u obudwu trunien królestwa Ichmościów.

6. Ku nogom najjaśniejszych monarchów między dwoma trumnami stoi trunienka najjaśniejszego regnantów polskich wnuka, tymże fasonem wyrobiona, ducta proportione ośmioletniego Infanta, takowąż materyą obita, i we wszystkim podobną najjaś. państwa trumnom akomodowaną aparencyą zakryta, ob corruptionem Infantis Corporis. Na trumnie mitra z karmazynowego axamitu, i krzyżyk szczerozłoty, piękną złotnicką wyelaborowany robotą. Po bokach antaby po dwie z każdego boku srebrne odlewane proportione magnitudinis, stoi trunienka na dwóch taboretach, nakształt postumentów snycerską wyborną robotą wypracowanych, pozłocistych, axamitem karmazynowym z galonem szerokim na cztery palce złotym, i franzlą złotą na dłoń szeroką.

7. W nogach najjaś. Infanta stoi serce najjaśniejszego Króla Jmci w srebrnym futerale notabilis magnitudinis z inskrypcyą: „Querite nunc similem Quirites Rex sine Ruga, hic jacet arx populis, hic placet ars oculis;“ co się po polsku tłumaczy: „Niech Sarmata równego sukcessora szuka; tu jest zaszczyt pospólstwa, tu dla oczu sztuka.“ Na girydonie pięknie snycerską robotą wyrobionym, axamitem karmazynowym powleczonym, z franzlą złotą na dłoń szeroką, na którym wezgłowie axamitne karmazynowe, galonem złotym we dwoje na cztery palce szerokim bramowanym, kutasy duże po rogach złota nitkowego.

8. Collateraliter tego serca w nogach obojga królestwa Ichmościów na wezgłowiach dużych karmazynowych, złotym galonem we dwoje w koło na cztery palce szerokim, ad proportionem wezgłowiów szamerowane, na składaniu zaś gradusów, galonem na dwa palce szerokim adornowane.

9. Theatrum immortalitatis doloris, to jest katafalk, o piąciu gradusach axamitem karmazynowym nowym obity, załomania górne galonem złotym, na cztery palce szerokim, ad proportionem wezgłowiów szamerowane, na składaniu zaś gradusów galonem na dwa palce szerokim adornowane.

10. Przy ostatnim gradusie na taboretach, wyśmienitą snycerską robotą i posrebrzeniem adornowanych, z wezgłowiami takiemiż jak tamte korony królewskie wyśmienitego srebra pozłociste, osobliwością roboty złotnickiéj zalecone, są lokowane. Taborety axamitem karmazynowym z franzlą takąż jak i górne obite.

11. Po bokach mortalis Castri stoją girydony cztery snycerskiéj roboty, suto pozłocone, floryzowanie zaś, ad repercussionem insigniorem posrebrzane, znacznéj wielkości; na każdym girydonie świat się globialiter reprezentuje, proporcyonalnéj i korrespondującéj wielkości girydonów. Na każdym globie orzeł snycerskim kunsztem wyrobiony w szponach trzyma laurus triumphales, tak wielu zwycięstw pro immortali gloria Gentis, nad różnemi nieprzyjaciołami, nie tylko ojczyzny własnéj, ale i samemu Wiedniowi zdesperowanemu salutem et integritatem przywracających, i otrzymanych cum inscriptionibus; na jednym świata globie, Epigraphe takowe: „Orbi dant lilia lumen, victoria Numen, spes filat rutile, pes vigilat Aquila,“ po polsku: „Świat z lilij ma światło, tryumf Bóstwo bierze, nadzieja zwija laury, noga orła strzeże,“ a to alludendo do skolligowanych lilij herbownych najjaśniejszych regnantów francuzkich, oraz do wielu zwycięstw nad nieprzyjaciołami różnemi

otrzymanych przez herbowne orła polskiego, który teraz, mortalibus świecących pochodniowych luminarzów, illustratur decoribus. Na drugim globie inskrypcya: „Globus cum globo, cum probo probus sit Hector, alitis est laurus militis Orbis erit.“ Po polsku toż samo: „Okrąg świata i kuli święty z świętym spięty Mocarz: świat od rycerza w zysku będzie wzięty.“ Hieroglifikując, że najjaśniejszy Monarcha post tot in Orbe Triumphor Globo saucius mortalitatis, ad Coelites przeniesiony. Na trzecim globie hieroglifik: „Rex Ales Regi componit in Orbe Triumphos, Gratia nomine stat, Praelia lumine dat.“ Idem po polsku: „Król ptak, monarsze w świecie zwycięstwa sprawuje. Łaska z imienia Jana z światła tryumfuje.“ Na czwartym globie: „Crimine flos vacuus, mos Regio lumine plenus, Magno Deo Caro LVX VbI LaVrVs IbI.“ Które epigraphe większemi literami rok specyfikuje, idem po polsku bez wyrażenia roku: „Laur bez przywary światłem pańskim napełniony, przy Królów depozytach laur z światłem złączony.“ Te ostatnie obiedwie inskrypcye alludunt jako do zwycięstw in vita Regia chwalebnie otrzymanych, które immarcescibiles sprawowały Lauros, tak teraz, też same laury, śmiertelne piastują Lumina, bowiem z laurów w szponach orlich będących wynikają lichtarze, snycerską robotą wykształtowane, pośrebrzane, mające na sobie świece ad illuminandas Sacratas Exuvias, dość liczno przysposobione.

12. Krom tych girydonów wiszą lustra cztery kryształowe w głowach najjaśniejszego państwa dwa, a w nogach dwa, na których liczne przyświecają światła.

13. Baldachim majestatowy axamitny karmazynowy, bogato galonem złotym na cztery palce szerokim bramowany. W koło baldachimu circumdukcya z tegoż axamitu bogato haftowana z franzlą złotą szeroką na wielką dłoń.

14. W głowach herby najjaśniejszych regnantów snycerską robotą misternie wyrobione, w pięknem floryzowaniu, tota machina, suto złocista.

15. Pod insygniami Palliusz królewski axamitny karmazynowy, gronostajami centkowanemi podszyty, nie tylko ślicznie akkommodowany, ale też orderem Sanctissimi Spiritus osobliwszą misternością na błękitnéj wstędze wyelaborowanym, adornowany. Który Palliusz i order od najjaśniejszych monarchów francuzkich konferować się zwykły, trzymają trzy geniusze, jeden fortitudinis; drugi victoriosae famae; trzeci Justitiae, a to in Misterium Sanctissimae Trinitatis. W który dzień najjaśniejszy Jan trzeci, ten świat in ortu suo przywitał. W tenże dzień był in Regale koronowany solium, a potém po szczęśliwym i długiém panowaniu swojém w tenże sam dzień święty ultimam vitae suae clausit periodum. Z któréj racyi takowa dana inskrypcya: „Ortus, mors, diadema tibi obijt Dux Rex, qua fortis victrix pax celebrat Triadem.“ Idem po polsku: „Zrodzony, koronowan, z światem rozłączony. Król w dzień Trójcy najświęt. czczeniu poświęcony.“

16. Z prawéj strony od najjaśniejszego Pana Collateraliter cyfra Króla JMci: „Joannes Rex Poloniae,“ wiązaniem wyrażona, na pięknéj machinie snycerskim kunsztem wyrobiona; cała machina i cyfra suto złocista, z lewéj strony cyfra Królowy Jmci polskiéj: „Maria Casimira Regina Poloniae,“ w nogach zaś insignia herbowne: korony polskiéj orzeł, Wiel. ks. litewskiego pogonia; wszystkie te trzy machiny, jednymże fasonem snycerską robotą wykształtowane, suto złociste.

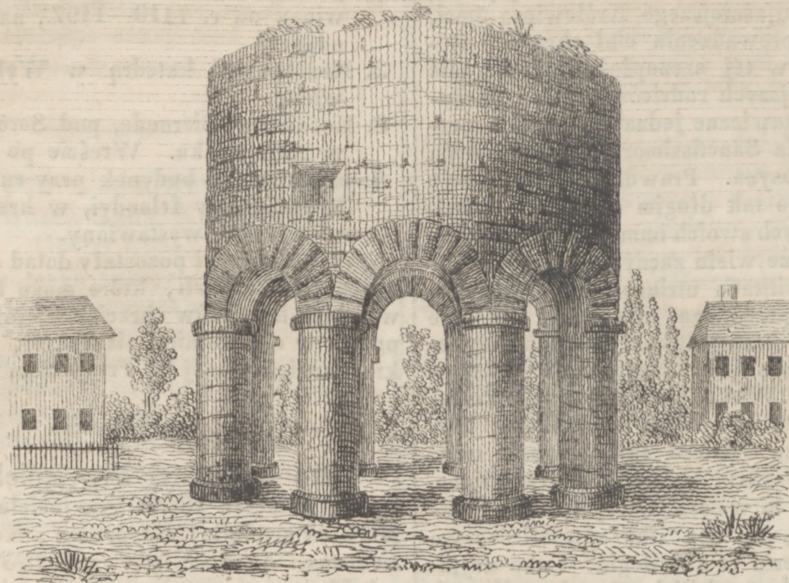
17. Depositorium Unctorum Deo Lipsanorum najjaśniejszego państwa, non sine particulari skrytéj Najwyższego Boga per quem Reges regnanta et diademata deponunt dyspozycyi instinctu Religiosissimi Patres Capucini providendo wszystkich wizytowanie pretendujących Commoditati, strictam observantes Clausuram ne violetur niemogli Commodius wymyślić. Jako w chórze (który mieli sobie à munificentissima Regiae Pietatis manu dla odprawowania Officii Divini Die Noctuq., w tyle wielkiego ołtarza, w którym Hipostaticum Regis Regum et Domini Dominantium adoratur Corpus uprowidowany), a ten wszystek axamitem karmazynowym nowym obity galonem złotym, na cztery palce szerokim, bogato ozdobionym.

18. Na gradusach wszystkich piąciu, lichtarze śrebrne pro capacitate possibili loci Numerossisimè ulokowane, na których świéce korrespondującéj Regiae Magnitudini wielkości, dzień i noc palące się, najjaśniejsze illustrant exuvias.

19. Okna wprzód firankami kitajkowemi karmazynowemi, a potém równemi z obiciem z tegoż axamitu, i tymiż galonami adorowanemi przyćmione porterami: które portery podczas wizytowania, dla dowodniejszéj i rzetelniejszéj rekognicyi, na bok odsłaniają się. Takoż i drzwi czworo podobnemiż zasłaniają się porterami axamitnemi, takoż szerokim galonem bramowanemi.

20. Ławki dla wygody wizytujących, et pro piissimis Regiis animabus modlących się pro possibilitate loci przysposobione, tymże axamitem w koło galonem szerokim jako i obicie przyozdobionym do ziemi pokryte. Podłoga zaś suknem czerwoném wybita.

21. Suffit noviter wyśmienitém malowaniem al fresco przyozdobiony, na którego środku odmalowana fama expellens invidiam. Po rogach inter insignia bellica et armaturas są dane cztery emblemmata. Piérwsze: Orzeł w górę wynoszący się cum Epigraphe fertur in altum, alludendo, że ten nacyonalny królestwa polskiego Ales, post diuturnam inter Religiosas asceticas latebras Commorationem tandem wynosi w górę Regia Lipsana ad consepeliendum z najjaśniejszymi regnantami polskimi w koronacyjnym, oraz



Starożytny pomnik w New-Port na Rhode-Island, w Stanach zjednoczonych.

depozycyjnym świętego Stanisława, męczennika, Biskupa krakowskiego, kościele krakowskim. Drugie: Słońce wychodzące z pod chmury, cum Epigraphe; delitescit et renascitur, podobnąż pierwszemu insinuando signifikacyą. Trzecie: Sceptrum królewskie cum Lemmate vitae mortisq. Comes. Dane ad Regale vocatus solium, powierzone chwalebnie ojczyznie ad immortalem Gloriam, vicinis potentiis ad stuporem et invidiam, sobie ad perennaturam aestimationem piastował berło, tak i post Fata nie tylko od kochającego syna najjaśniejszego Królewicza Jmci polskiego Jakuba, z przykładnéj ku rodzicom miłości, w hojnym na wszystkie apparencye profusa manu erogowanym unkoszcie i depansie Regiis ozdobiony decoribus splendoribusq., ale też i od całéj Rzeczypospolitéj w determinowanym per Senatus Consilium nazajutrz post Festum Sanctissimae Triadis w Warszawie Celebratum sub dignissima praesidentia Vice-Regiae Authoritatis. J. O. Xcia Jmci Prymasa prowadzeniu Sacratorum Lipsanorum cum assistentia tak J. W. Ichmościów PP. Senatorów, jako i ex Equestri Ordine do Krakowa, inoblitam chwalebnego panowania swego odbiera recognitionem, biorąc sobie pro Comite mortis piastowane przez lat dwadzieścia dwa in vita Regia diademata. Czwarte Emblemma: Armata wyrychtowana cum lemmate; ex pulvere virtus, sygnifikując, iż marsowe najjaśniejszego regnanta kurzawy, jako żyjącego Heroicas całemu światu remonstrabant virtutes, tak etiam post funera nieskończona manet gloria et aestimatio.

Ta wszystka apparencya hojnym najjaśniejszego Królewicza Jmci polskiego Jakuba ad contestanda Filialis amoris specimina kosztem sub provida et incomparabili dispositione Ordinatione W. Jmci Pana Wojewody bełzskiego, insigni ac laudabili industria allaborującego, niemniéj niespracowanym W. Jmci Pana A. Eperyeszego, Starosty skirstymońskiego, generalnego tegoż najjaśniejszego Królewicza Jmci Kommissarza sporządzona i wykształtowana staraniem. Który W. Jmć Pan Kommissarz i sam stanął u WW. OO. Kapucynów, przyjmując congrua veneratione, Civilitate et hospitalitate wizytujących magnatów. Jakoż począwszy od J. O. Xcia Jmci Prymasa, nie było nikogo w Warszawie z J. O., z J. Wielmożnych w Bogu Najprzewielebniejszych Ichmościów Xięży Biskupów, Senatorów, Dygnitarzów, Posłów, Urzędników et dignissimae Nobilitatis utriusq. Gentis, ktoby nie wizytował, częścią ex debita pietate, et competenti Regiae Dignitatis veneratione et recognitione, częścią też ex solita curiositate widzenia tak pięknie magnis impensis et sumptibus akkomodowaną apparencyą, i splendece, któréj miram wszyscy spektatorowie czy-

nili aestimationem. Populi indesinens confluxus, nawet Nobilitatis po rozgłoszonéj téj expozycyi z pobliższych krajów numerosissima przybywała frekwencya ex utroque sexu, tak tu najdujących się, jako umyślnie przybywających. A lubo exekwie solenne nie były odłożone z woli najjaśniejszego Królewicza Jmci, koło samego wyprowadzenia ciał chcącego Regio apparatu, i w téj szczupłości miejsca piis sociisq., najjaśniejszych rodziców swoich parentare Manibus, ustawiczne jednak prywatnie persolvuntur suffragia Sanctissimorum Sacrificiorum pro larga Eleemosyna. Prawdziwie szczęśliwe państwo, które po tak długim czasie w sercach wiernych poddanych swoich immarcescibilem najdują memoriam, że wielu zacnych i godnych ludzi selectae Nobilitatis utriusq. sexus populiq. Poloni gorliwie przez czas nie mały non sine obortis lachrimis et singultibus, nawet którzy tego państwa nie znali, modlących się. Wizytowali tudzież i JJ. WW. Ichmość Panowie Posłowie cudzoziemscy, Rezydenci et Ministri; których W. Jmć Pan Starosta skirstymoński omni potykał i wyprowadzał civilitate et veneratione.

Deniq. niech i to w osobliwszéj będzie każdego animadwersyi, że non sine speciali samego Pana Boga Mysterio et Privilegio: Lubo najjaśniejsze Regnantów polskich Exuviae die 15. Maji publicznemu exponowane widokowi, jednak dla zatrudnienia publicznego i roztargnienia prędzéj do opisania hac synophica Iliade nie przyszło, aż w sam dzień Trójcy Przenajświętszéj die 31. Maj. uniwersalnéj donosi się wiadomości. Curiosum i to do wiadomości publicznéj, że w trumnie najjaś. Królowy Jéjmci naleziono numismata takowe: z jednéj strony twarz najjaśniejszéj Pani, koło któréj inskrypcya takowa: „Maria Casimira Coronata in Reginam Poloniae et M. D. L. die 2. Februarii, Anno 1676.,“ z drugiéj strony słońce w obłokach jasno świecące ciągnie Phaebem sive Lunam, na wozie tryumfalnym lokowaną, swemi do siebie promieniami, z takową w koło inskrypcyą: „Fulgoris sociam vocat ad Consortia Regni.“ Które numismata dwa były tylo, jedno WW. OO., którzy przekładając ciało najjaśniejszéj Pani z trumny dawnéj do nowéj, naleźli pro perpetua memoria, wzięli ad Archivum Religiosum, a drugie po przekopjowaniu aurifabrorum manu ma być odłożone do trumny.

Do Redakcyi Przyjaciela ludu.

Sekretarz towarzystwa starożytności północnych, Pan Rafn w Kopenhadze, dowiódł, że Ameryka północna odkrytą była w Xtym wieku przez Skandynawów. Rozprawę jego wytłumaczył P. Trojański na język polski. Poszukiwania Pana Rafna żywy obudziły udział w Ameryce, lecz dotąd jeden tylko wskazuje pomnik starożytny w New-Port na Rhode-Island, którą antykwarze poczytują za budowlę wystawioną przez Skandynawów, załączamy przeto jéj rysunek, na dowód, że budynek ten z skandynawskiego pochodzenia służyć ma za podobieństwo następujących budowli:

1. Kościół w Westerwig w Jutlandyi, wystawiony od r. 1110—1197., na cześć Ś. Teodgara.
2. Kryptę pod katedrą w Wyborgu z XII. wieku.
3. Kościół w Biernede, pod Sorö, w Zelandyi, w XII. wieku. Wreście po
4. ośmioboczny budynek przy ruinach opactwa Mellifontu w Irlandyi, w hrabstwie Louth, w r. 1141. wystawiony.

W Grönlandyi pozostały dotąd ślady dawnych okrągłych budowli, które może były nakształt włoskich kościołów chrzcielnic, jakicheśmy wzór podali w chrzcielnicy pizańskiéj, przed pół rokiem umieszczonéj w Przyjacielu ludu.

W. M.

Do Redakcyi Przyjaciela ludu.

W numerze 10tym Przyjaciela ludu z roku 1844., w artykule: *Rozprawa z Kozakami rebellizantami na Ukrainie anno 1638. począwszy od Maja;* wyczytałem między wielu innemi nazwiskami poległych z chorągwi Stanisława Potockiego, także poległego nazwisko Przedrzymirskiego. Mając przed sobą oryginalny list Zygmunta IIIgo, jako rozkaz do Przedrzymirskiego Jana pisany, przesyłam takowy Redakcyi w dosłownym odpisie, który może posłuży do nowych odkryć zdarzeń historycznych, pod panowaniem Zygmunta IIIgo w późniejszych rozprawach z Kozakami zaszłych.

List Zygmunta III.

Zygmunt Trzeci, z Bożéj łaski Król Polski, Wielgie Książę Lithewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie etc. etc. etc., Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Książę.

Tobie Urodzony Janie Tur z Przedrzymich, synu wiernie nam zasłużonego Urodzonego Pawła Tura z Przedrzymich Przedrzymirskiego, Chorążego w Chorągwi Najjaś. Królewica Władzisława, obranego Cara Moskiewskiego, Łaskę Naszą Królewską!

Urodzony, wiernie Nam miły!

Gdy niepohamowane kupy zaporowskich Kozaków od buntów i niesforności powściągnąć pragniemy, tychże Kozaków w rygorze prawa utrzymać, na sotnie i przepisane tysiące w pułki Konstytucią opisane podzielić i zregulować chcemy. Wier. Nam miły opatrzony tym listem Naszym Królewskim na Zaporoże odjedzie, i według danéj instrukcyi wojsko Kozackie zrewiduje, tychże na sotnie, tysiące i pułki podzieli, od Oficerów, Pułkowników i Hetmana Koza-

ków zaporowskich przysięgę wierności na Imię Nasze Królewskie odbierze, mieć chcemy.

Dan w Warszawie dnia trzeciego miesiąca Junii R. P. MDXC., panowania Królestwa polskiego IV.

Sigismundus Rex. mp. (L. S.)

Oblata ex actis Castrens. Sandomirien. A. D. Millesimo Sexcentesimo nonagesimo primo.

Odpisałem we Lwowie dnia 14. Marca 1845.

M. T.

Opis bitwy pod Cudnowem. Materyał do panowania Jana Kazimierza.

(Dalszy ciąg.)

Ledwie zorza poranna twarzy swéj promienie
Ukazała, na trąby hetmańskiéj skinienie
Wojsko się całe rusza, spiesznie postępuje,
Konni koniom, piechota nogom nie folguje.
Przychodzą do Cudnowa, wnet Moskwa struchlała,
Potężnemi swój tabor wały okopała,
Od strachu zapomnieli, osadzić niedbale
Zamku, który im był w tenczas potrzebien cale;
Wziąwszy czas zaraz zamek ludźmi osadzają
Hetmani, a obozem tudzież przytykają,
I działa prędko zwożą, które zatoczone
W zamek są, i na wały dobrze rozsadzone,
Tatarowie też z tyłu w przestronnéj równinie,
Pasą swoje bachmaty, godzina nie minie
Języków zawsze wodzą, którzy lub na trawie,
Lubo przy drwach złapani płacą żywot krwawie.
Nazajutrz Moskwa w sady poszła z Kozakami,
Chcąc swój tabor zawczasu prowidować drwami,
Sułtan Naradyn, widząc sposobność do zwady,
Zasięga od Marszałka w tym terminie rady,
Prosi o pieszych ludzi, prosi i o działa,
A jeżliby się jaka w ludziach szkoda stała,
Przyrzeka odpowiadać, i za to ślubuje,
Że ludzi i dział z swojém wojskiem upilnuje.
Kazał Niemiryczowi z pułkiem pieszym jego,
Dział polnych wziąwszy cztery, iść do dzieła tego,
Dawszy mu rozkaz taki, by się nic nie bawił,
Spędziwszy z sadów ludzi, działa blisko stawił,
Pod taborem na miejscu, które sam naznaczył,
Bił w tabor bez przestrachu, a choćby obaczył,
Wielką potęgę Moskwy do siebie idącą,
I na działa uderzyć wszystką mocą chcącą,
Dufał, że mu posiłek dadzą nieomylnie,
Nie ustępował posty, i trzymał się silnie,
Jeżli chce łaski nabyć Hetmana swojego,
Z bliska na sprawę jego pilnie patrzącego.
Pospieszył wnet Niemirycz ucieszony z tego,
Ze miał hetmańskie oko, sędzią dzieła swego,
Kwadransa się nie bawiąc, spędził z sadów ludzi,
Działa na miejscu sadzi, czasu nic nie zmudzi,
Bije w tabor tak dobrze, że za każdym razem
Człeka, konia, wóz pożre posłaném żelazem,
Takie tam bowiem miejsce upatrzone było,
Że choćby się rychtując oczy zamrużyło,
Uchybić nie podobna, a to co dojrzało,
Z woli Boskiéj, trudno się cało zostać miało.
Cieszy się Sułtan patrząc na dzielną robotę,
Tusząc, że Moskwa wytrwa szkodę i sromotę,
Lecz postrzegłszy, że Moskwa na to się zawzięła,
Żeby nam mocą działa z piechotą odjęła,
Mówi Niemiryczowi: ustępuj zarazem
Z piechotą i działami za moim rozkazem,
Nie wytrzymasz potędze, jeżli stracisz działa,
Będzie twa szyja bardzo przed Marszałkiem drżała.
Odpowiedź taką na to on dał Sułtanowi:
„A takżéś to obiecał memu Marszałkowi?
Bić się tu nie uchodzić o miejsce potrzeba;
Chociaż mię tu odejdziesz, ja wyroku z nieba
Czekam chętnie, ani z tąd będę ustępował,
Bo wiem, że mię mój Hetman będzie posiłkował.“
Ofuknąwszy się Sułtan, przez gwałt działa bierze,
Pogańskiéj wiary skutek pokazał w téj mierze,
Na mięsne jatki wydał regiment piechoty,
Z którym o jakie ciężkie działy się roboty,
Widział Bóg, widział Hetman, i wojsko widziało,
Które z cudnowskich wałów żałośnie patrzało.
Otoczony do koła, a na wszystkie strony,
Z przodu, z boków, i z tyłu potrzebien obrony,
Kilkunastom tysięcy mężnie się opiera,
Pikami się przy sadzie potężnie zawiera,
Przez pięć ćwierci godziny, wytrzymał tam próbę,
Pokazał poczciwego żołnierza ozdobę;
Już go i sam Marszałek cale odżałował,
Kiedy go dla Sułtana nie w skok posiłkował,
Wysunął wtém Marszałek ludzi jak z rękawa,
Wzięła naprawę prędko Sułtanowa sprawa,
Przecina jazdą Moskwie od taboru drogi.
Widząc Moskwa nie żarty, dufa tylko w nogi.
Nazad ucieka w tabor, prędko odstępuje
Niemirycza, ten zasię swego tak wetuje,
Otrząsnąwszy się z prochu, pot otarłszy z czoła,
Piki wzniósłszy do góry, tak ich bije zgoła,
Że prawie u taboru ręka jego staje,
Z tamtąd nazad idący zwycięztwa znak daje,
Chorągwiami wywija, wesół będzie z tego,
Że go Stwórca ratował z razu tak ciężkiego,
Gdy pod taborem jego chorągwie igrali,
Patrzący rozumieli, że się mu poddali
Kozacy z chorągwiami, zaczém idącego
Potykali, winszując szczęścia tak wielkiego.
W obozie zaś Hetmani wdzięczność dzięką dali,
Témbardziéj do dalszéj posługi zagrzali.
Wilczkowski i Bidziński jazdę prowadzili,
Kiedy ich od taboru mężnie odsadzili,
Oba mężowie sławni w boju serca lwiego,
Położyli nie mało trupa moskiewskiego,
I z swoich téż zacnego męża zostawili,
Deszkowskiego, tego tam Kozacy zabili.
Gdyby ten miły Sułtan nie pomieszał rzeczy,
Już utarczkę wygraną całą miał na pieczy,
Marszałek też Moskalów z taborów wywabić,
Na regiment i działa, a swoich wprowadzić,

Miał zaraz do taboru, coby snadnie sprawił,
Gdyby się był Szeremet nad tém tam zabawił.
Po tym razie Moskale mędrszymi się stali,
Choć im przyszło pod wały, nic się nie skwapiali.
Więc żeby im drwa nasi i paszą przejęli,
Blokadą ich na koło Hetmani ścisnęli,
Sapieha z tém rzemiosłem nad zamiar myśliwy,
Szańce kopał, wymyślał rozmaite dziwy,
Mianowicie chciał rzekę zastanowić cale,
Byłoby to sposobném miejscem, ale
Moskalom Chmielnickiego odsiecz przyspieszona,
Zajrzała, że impreza ta nie jest skończona,
Która pewnie na toby bardzo się przydała,
Żeby tych od taboru spuszczona oblała,
Którzy i po drwa i trawę za rzekę chodzili,
A tymby procederem oszukani byli,
Zwłaszcza kiedyby na nich w momencie zemkniono,
Ludzi siła nie bijąc, by ich potopiono.
Pod ten Cudnow, Zamojski z gronem pięknych ludzi
Przychodzi, affekt sobie tém u wszystkich budzi,
Że dział polnych w porządku, kul i prochów wiele,
Przywiózł, przyszedł po pańsku, mogę mówić śmiele,
Rajtarów sześćset, dwieście dragonów z nim było,
A piechoty węgierskiéj dwieście się liczyło,
Oblicze k'temu jego obóz rozjaśniło,
Bo się z przybycia jego wojsko ucieszyło.
Wtém przyszła ta nowina, że który gotował
Chmielnicki Moskwie odsiecz nazad ustępował,
Co on umyślnie czynił, a tém ustąpieniem,
I podjazdów posłanych za nim utwierdzeniem,
Że się już nazad wrócił chciał dokazać tego,
By był wojsku dał odsiecz Cara moskiewskiego,
Jakoż z Tasztyku z wojskiem przez czterech dni chwile,
Z pod Słobodyscza przyszedł, z tamtąd o trzy mile
Niespodziana nowina nocą przyniesiona,
Ogromném Chmielnickiego wojskiem obostrzona,
Wielu przyczyną była w jaki rzeczy składać,
Z niespodziewanéj rzeczy strach był począł władać
Sercem ludzkiém, do tego dokumentem było,
Czym to na jawie widział, czy mi się też śniło,
Jakoby srebra, szaty u samego Lwowa,
Oparły się w kilka dni posłane z Cudnowa.
Téjże nocy Marszałek czyni dobrą radę,
Jakoby miał zapłacić Chmielnickiego zdradę,
Ten sposób przed się bierze umknąć się z obozem,
Prędko od Szeremeta, a całości stróżem
Będąc wszystkiego wojska, przeprawy gotuje,
A sam na obóz miejsca pilno upatruje,
Chcąc jako najbezpieczniéj Hetmana wielkiego
Zostawić od wycieczki wojska moskiewskiego,
Zwłaszcza, że Chmielnickiego potkać usiłował,
Z częścią wojska, i to już się rezolwował.
Znaleźli się źli ludzie, radę świątobliwą,
Pruć chcieli swoją dumą, głupią i złośliwą,
I Hetmana wielkiego tak dysponowali,
Żeby byli odsieczy na miejscu czekali,
Nawet stawek będący na to przekopali,
Żeby byli powodzią przeprawy psowali.
Kazał znowu Marszałek naprawić przeprawy,
A Hetmana pociągnął do swojéj dobréj sprawy,
Gdy na bezpieczném miejscu obóz postawili,
A szańcami go zewsząd porządnie stwierdzili,
Bierze błogosławieństwo od wodza starszego,
A z częścią wojska idzie witać Chmielnickiego;
Piechoty wszystkie polskie w obozie zostały,
Tylko tysiąc i dwieście komenderowali,
Regimenty piechotne dawszy im starszego,
Niemirycza, Pułkownika wtenczas piérwszego,
Bokon Oberster także z swoim regimentem
Szedł dragońskim, pomocny w dziele tém zaczętem,
A Generał Celary dla rządu dobrego,
Szedł z chęcią z rozkazania Marszałka wielkiego,
Tam idąc w Piatkach Ignąca przeprawa trudniła,
Dla któréj z Kozakami potrzeba spóźniła,
Którzy skoro Bokona z dragonami jego
Do przeprawy widzieli spiesznie idącego,
Przestraszeni, przeprawy zaraz ustępują,
I wałów odbiegają, tabor okopują,
Który na wielkiéj górze mieli zatoczony,
A końcem jednym aże do błota przytkniony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: *J. Łukaszewicz.*)